AUGUST STRINDBERG

Panna Julia

TEATR OCHOTY

AUGUST STRINDBERG

Panna Julia

PRZEKŁAD
ZYGMUNT ŁANOWSKI

Osoby

PANNA JULIA	ERNESTYNA WINNICKA
JEAN	PIOTR MACHALICA
KRYSTYNA	DOROTA DOBROWOLSKA

Reżyseria
ANDRZEJ CHRZANOWSKI
asystent reżysera
ERNESTYNA WINNICKA
scenografia
ANDRZEJ PRZYBYŁ

opracowanie muzyczne
ANDRZEJ TRYBUŁA
tekst piosenki
AGNIESZKA OSIECKA
muzyka
WŁODZIMIERZ KORCZ
sezon XV
premiera czerwiec 1985

duetów, które mają być oklaskiwane. Chciałbym widzieć je w miejscu określonym dla danej sytuacji.
(...) Przechodząc do charakteryzacji, nie mam nadziei, że zostanę wysłuchany przez panie, które w swych rolach chcą raczej wyglądać ładnie niż prawdopodobnie. Ale aktor mógłby przecież zastanowić się, czy rzeczywiście warto charakteryzować się na jakąś abstrakcyjną maskę.
(...) Gdyby się udało usunąć loże prosceniowe z wesołymi birbantami obojga płci I gdyby można było dawać przedstawienia przy zaciemnionej zupełnie sali, a przede wszystkim na m a ł e j scenie, przy m a ł e j widowni, kto wie, czy nie powstałby z tego nowy dramat i teatr stałby się znowu przynajmniej rozrywką dla ludzi światłych. W oczekiwaniu na taki teatr musimy chyba pisać sztuki do szuflady i przygotowywać repertuar przyszłości.
Zrobiłem taką próbę! Jeśli mi się nie udała, dość będzie czasu, by ją ponowić.

Przedmowa do „Panny Julii", 1888
przekład Zygmunta Łanowskiego

TEATR OCHOTY

OŚRODEK KULTURY TEATRALNEJ
Warszawa, ul. M. Reja 9
tel. 25 85 44
Kasa teatru czynna codziennie w godz. 10.00—14.00 i 16.00—19.00, we wtorki 11.00—17.00, tel. 25 85 44. Bilety do nabycia również w kasach SPATiF, Al. Jerozolimskie 25.
Cena 40 zł

29 Pytań

19 maja 1912 roku, w dniu pogrzebu Strindberga, dziennik „Svenska Gagbladet" opublikował po raz pierwszy wywiad, jakiego udzielił Strindberg pisarzowi duńskiemu Georgowi Broechnerowi w maju 1899:

1. Jaka jest główna cecha pańskiego charakteru? —
Szczególna mieszanina bardzo głębokiego pesymizmu i zadziwiającej beztroski.

2. Jaką właściwość ceni pan najwyżej u mężczyzny? —
Brak jakiejkolwiek małostkowości.

3. Jaką właściwość ceni pan najwyżej u kobiety?
Uczucie macierzyńskie.

4. Jaki dar wydaje się panu najbardziej pożądany? —
Taki, który pozwoliłby na znalezienie klucza do tajemnicy wszechświata i sensu życia.

5. Jakiej przywary najbardziej nie chciałby pan mieć? —
Małostkowości.

6. Jakie jest pańskie ulubione zajęcie? —
Pisanie dramatów.

7. Co byłoby według pana największym szczęściem?
Nie żywić do nikogo urazy i nie mieć wrogów.

8. Jaki stan odpowiadałby panu najbardziej? —
Autora dramatycznego, którego sztuki wciąż się gra.

9. Co jest, Pańskim zdaniem, największym nieszczęściem? —
Mieć wzburzone serce i sumienie.

10. Gdzie najchętniej chciałby Pan mieszkać?
Na szkierach sztokholmskich.

11. Pańskie ulubione kolory? —
Żółć cynkowa i fiolet ametystowy.

12. Pański ulubiony kwiat? —
Cyklamen.

13. Pańskiet ulubione stworzenie? —
Motyl.

14. Pańskie ulubione książki? —
Biblia; „Geniusz Chrześcijaństwa" Chateaubrianda; „Arcana coelestia" Swedenborga; „Nędznicy" Wiktora Hugo, „Mała Dorrit" Dickensa; „Baśnie" Andersena; „Harmonie" Lamartine'a.

15. Pańskie ulubione obrazy?
„Pejzaże intymne" Th. Rousseau; „Wyspa umarłych" Boecklina (między innymi).

16. Pańskie ulubione dzieła muzyczne? —
„Sonaty" Beethovena.

17. Jakiego pisarza angielskiego ceni pan najwyżej? —
Karola Dickensa.

18. Jakiego malarza angielskiego? —
Williama Turnera.

19. Jakich mężczyzn należących do historii stawia Pan najwyżej? —
Henryka IV francuskiego i Bernarda z Clairvaux.

20. A jakie kobiety? —
Elżbietę z Turyngii i Małgorzatę z Prowansji (Małżonkę Ludwika Świętego).

21. Jakimi postaciami historycznymi najbardziej pan gardzi? —
Nie mamy prawa gardzić nikim.

22. Jakie postacie literackie wydają się panu najsympatyczniejsze? —
Louis Lambert u Balzaka oraz biskup w „Nędznikach".

23. Jakie postacie literackie kobiet? —
Małgorzata z „Fausta" Goetego i Florence w „Dombey i syn" Dickensa (zmodyfikowana w Seraficie Balzaka).

24. Jakie imię lubi pan najbardziej? —
Małgorzata.

25. Jaką wadę najłatwiej wybacza pan innym? —
Ekstrawagancję.

26. Dokonania jakiej reformy społecznej pragnąłby Pan najbardziej? —
Rozbrojenia.

27. Jaki jest najbardziej ulubiony Pana napój i danie? —
Piwo i ryba.

28. Jaką parę roku i jaką pogodę najbardziej Pan lubi? —
Pełnię lata po ciepłym deszczu.

29. Pańska dewiza?
Speravit infestis. (Miał nadzieję pośród przeciwności).

AUGUST STRINDBERG

Od dawna wydaje mi się, że teatr, podobnie jak i sztuka w ogóle, to „Biblia pauperum", Biblia w obrazach dla tych, którzy nie umieją czytać. Autor teatralny zaś to świecki kaznodzieja, rozpowszechniający idee epoki w formie popularnej, tak popularnej, że klasa średnia, która głównie zapełnia teatry, może bez większego trudu pojąć, o co chodzi. Dlatego teatr był zawsze szkołą dla młodzieży, dla osób na wpół wykształconych i dla kobiet, a więc dla ludzi, którzy zachowali jeszcze prymitywną zdolność łudzenia się i ulegania złudzeniom, to znaczy poddawania się iluzji, przyjmowania sugesetii autora.

(...) W niniejszym dramacie nie próbowałem stworzyć czegoś nowego, jest to bowiem niemożliwe. Chciałem tylko zmodernizować formę stosownie do wymagań, które, jak mi się zdaje, ludzie współcześni powinni stawiać sztuce dramatycznej. W tym celu wybrałem albo raczej dałem się porwać motywowi, który, można by powiedzieć, leży poza politycznymi sporami dzisiejszej doby, ponieważ problem socjalnego wznoszenia się czy upadku, wyższych i niższych, lepszych czy gorszych, mężczyzn i kobiet jest, był i będzie przedmiotem nieprzemijającego ludzkiego zainteresowania.

(...) To, że dramat mój wywrze na wielu smutne wrażenie, jest ich własną winą. Gdy staniemy się mocni jak pierwsi francuscy rewolucjoniści, widok trzebienia drzew zmurszałych, zbyt starych, które za długo zawadzały innym, mającym równe prawo do wegetacji, będzie na nas wywierać wrażenie tylko dobre i pogodne, równie dodatnie jak to, które odczuwamy widząc, że nieuleczalnie chory wreszcie może umrzeć.

(...) Panna Julia to charakter nowoczesny — nie dlatego, żeby typ półkobiety nienawidzącej mężczyzn nie istniał we wszystkich czasach, lecz dlatego, że odkryto go obecnie, że się wyraźnie zaznaczył i że narobił dużo wrzawy. Półkobieta to typ, który wysuwa się dziś na pierwszy plan i sprzedaje się za władzę, ordery, odznaczenia, dyplomy, tak jak dawniej za pieniądze — to przejaw dekadencji. Nie jest to gatunek dobry, odporny, ale niestety rozmnaża się przekazując swoją marność następnemu pokoleniu.

(...) A zwyrodniali mężczyźni jak gdyby nieświadomie dokonują wyboru wśród nich; rodzą więc one znowu osobniki o nieokreślonej płci, dla których życie jest męką, ale które na szczęście giną bądź z powodu rozdźwięku z rzeczywistością, bądź też z powodu niepohamowanego wyładowywania tłumionych popędów albo wreszcie z powodu zawiedzionych nadziei co do możności dorównania mężczyźnie. Jest to typ tragiczny, dający obraz rozpaczliwej walki przeciw naturze, tragiczny jako dziedzictwo romantyzmu, trwonione obecnie przez naturalizm, który pragnie tylko szczęścia. A do szczęścia potrzeba gatunków silnych i dobrych.

Ale panna Julia jest także przeżytkiem dawnej szlachty rycerskiej, która obecnie ustępuje miejsca nowej arystokracji nerwów czy mózgów. Jest ofiarą rozdźwięku wywołanego w rodzinie „występkiem" matki, ofiarą błędów epoki, okoliczności, swojej własnej niedoskonałej natury, co wszystko razem wzięte stanowi odpowiednik dawnego losu czy porządku świata. (...) To szlacheckie h a r a k i r i, nakaz sumienia, który każe Japończykowi rozpruć brzuch sobie, gdy ktoś inny go obraża, żyje wciąż jeszcze w formie zmodyfikowanej w pojedynku, tym szlacheckim przywileju. Toteż służący Jean może pozostać przy życiu, panna Julia zaś nie może żyć bez honoru. To wyższość niewolnika nad panem, że brak mu tego groźnego dla życia przesądu o honorze.

(...) Służący Jean jest twórcą gatunku, u którego widać już przesłanki dalszego zróżnicowania. To syn fornala, który rozwija się na przyszłego pana. Ma łatwość uczenia się, dobrze wykształcone zmysły (węch, smak, wzrok) i poczucie piękna. Wspiął się już poważnie w górę i jest dostatecznie silny, by posługiwać się innymi, nie cierpiąc z tego powodu.

(...) Ma przewagę nad panną Julią nie tylko dlatego, że pnie się do góry, ale i dlatego, że jest mężczyzną. Seksualnie to on właśnie jest arystokratą dzięki swej męskiej sile, lepiej rozwiniętym zmysłom i zdolności do inicjatywy. Jego niższość polega głównie na przypadkowym środowisku społecznym, w którym żyje i które z pewnością porzuci wraz z liberią służącego.

(...) Co się tyczy technicznych szczegółów kompozycji, tytułem próby zniosłem podział na akty. Sądziłem, że przy naszej malejącej zdolności oddawania się iluzji przeszkadzałyby nam antrakty, w czasie których widz ma czas na refleksje i przez to wymyka się sugestywnemu oddziaływaniu autora-magnetyzera. Moja sztuka trwa przypuszczalnie około półtrej godziny i wyobrażam sobie, że skoromożna tak samo długo lub nawet dłużej słuchać odczytu, kazania czy przemówienia na kongresie, to i sztuka teatralna nikogo nie znuży przez półtorej godziny.

(...) Żeby jednak dać publiczności i aktorom chwile wypoczynku, nie pozwalając równocześnie widzom otrząsnąć się z iluzji, włączyłem do sztuki trzy formy artystyczne, wszystkie należące do dramaturgii, a manowicie monolog, pantomimę i balet, pierwotnie związane z antyczną tragedią, bo dawna monodia stała się teraz monologiem, a chór baletem.

(...) Nie mam żadnych złudzeń, że uda mi się skłonić aktora, by grał dla publiczności, mimo że byłoby to pożądane, a nie popisywał się przed nią. Nie marzę o tym, by widzieć, aktora odwróconego tyłem do widowni w jakiejś ważnej scenie, ale pragnąłbym gorąco, żeby scen zasadniczych nie odgrywano przy budce suflera jako

TEATR
OCHOTY

to